

Sobota, Urodzony by przegrać

Tego życia nie wybrałem, tu nie liczył się mój głos
Może wcześniej coś zjechałem wyciągając zły los
Bez for wystartowałem, przyszłość na wejściu zjebana
Od urodzin jedna opcja dla mnie to przegrana
Wygrana przeżyty każdy następny dzień
Choć w pamięci mam nie ważnych kilka chorych scen
Serce napierdala jak tętent kopyt
To samo masz, dobrze znasz
To ty sprawdź mój przydział
Jak sam byś to widział
Stocznia, dom larwa, zero życia
Przed snem rum do wypicia
Pilot do łapy, walenie konia pod tele audio reklamy
Urodzony by przegrać, jak mówiłem żyję by wygrać
Więc to zbędny wysiłek, niejedno przeżyłem
Niejedno przeżyję, porażki smak pisany nie mi jest
UBPŻBW...

Zapierdalał track, rzucam w niego sens mój
To działa jak krak weź się tym poczęstuj
Los nie pieści mnie, nie cacka się z tobą
Niejeden z braci wie, że ma za plecami ogon
Zmieniają telefony jak ja pudełka bletek
To zmiana i to zmiana, ale inny efekt
Detektywistyczny temat piosenek
Chyba sam zauważyłeś, nowość tych scenek
Teraz siedzę w studiu, walczę o przetrwanie
Zmywam muzą stres prześladowczą manię
Rzadko uczę się na błędach, wiem to błąd
Ale kto ich nie popełnia, a zresztą chuj w to
Jak dotąd pod prąd, ale na fali
No tak a co, nie będę się żalił
Bóg dał mi dar, Bóg dał mi ziomali
Po części to fart, za to w górę puchary
UBPŻBW...

Co myślą o mnie inni mam to gdzieś
Bo mam to co inni chcieli by mieć
Według wielu opinii, pal to sześc
Powinienem dawno z tego świata zejść
Ale życie to mistrzostwo świata jest
Kiedyś leżałem w krzakach i zżerał mnie stres
Chuj w to, chuj z tym to mistrzowski tekst
Bo okazało się, że to co robię ma sens
Kilka lat wstecz sam bym tego nie powiedział
Z bita w bity rap nie ten przedział
Na dupie bym siedział uważał, że robię
I w kółko co innym powtarzał człowiek
UBPŻBW odpowiedź teraz
Nie tylko gadam, widziałeś zapowiedź
Wrogowie czekają na mój błąd
Hejting na najwyższym poziomie ziom
UBPŻBW...